

Otwieram wino – Sidney Polak

Popatrz jak wszystko szybko się zmienia
Coś jest, a później tego nie ma
Człowiek jest tylko sumą oddechów
Więc nie mów mi, że jest jakiś sposób
Chciałbym coś wiedzieć teraz na pewno
To moja udręka, to jej sedno
Wiem tylko, że wszystko się zmienia
Coś jest, a później tego nie ma
To nie ściema
Każda historia ma swój dylemat
Ma swój początek i koniec jak poemat
Nowy temat
Kreci i nęci, a później umiera
Nic nie trwa wiecznie
Niebezpiecznie jest wierzyć w to,
że coś trwa wiecznie
Dobre momenty, jak fotografie
Zbieram w swej głowie jak w starej szafie

I tak płynie czas, nie dogania nas
W każdym z nas czas zatrzymuje się nie raz
Otoczeni sprzętem, upaleni skrętem
Nagrywamy tę piosenkę
Łączymy style, mieszamy gatunki
Jak na imprezie trunki
Robimy miksa, zlewamy w jedną całość
Dub, reggae, hip-hop, warszawski folk, forma czysta
Rymów wielka rzeka jak Wisła
Płynie dzisiaj na Tarchominie
Wiesz kto rymuje?
Niedługo będziesz znał dobrze moje imię
Jestem jak powódź po ostrej zimie
Jak śnieg w pędzącej lawinie
Jak nowy film w starym kinie
Voo-dang sound system nigdy nie zginie

Otwieram wino ze swoją dziewczyną
Chciałbym żeby ten czas nie przeminął
Otwieram wino ze swoją dziewczyną
Chciałbym żeby ten czas nie przeminął
Nigdy nie przeminął, nigdy nie przeminął

Otwieram wino ze swoją dziewczyną
Chciałbym żeby ten czas nie przeminął
Otwieram wino ze swoją dziewczyną
Chciałbym żeby ten czas nie przeminął
Nigdy nie przeminął, nigdy nie przeminął

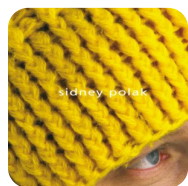
Chciałbym zatrzymać czas, kiedy patrzę na nią
Zatrzymać świat, który chce na chwilę kraść
Zawsze tanio sprzedać coś
Patrzę na nią teraz, bo
Mam szczęście, mam coś, czego teraz chcą
Wszyscy, nie chcę być samotny wiesz, pieprze ich styl
Pieprzę najlepsze listy
Nie chcę być tam nawet
Nie chcę wyjść na krawędź jak oni
Też chcę mieć coś extra, ale nie chcę gonić, wiesz
Mam swoją niunię i otwieram wino z nią
Robię co umiem, mam co lubię, mam miłość z nią
I wiesz, nawet jeśli jutro wszystko zniknie
OK, spoko, może szybko przyjdzie
Chciałbym naciskać play i stop jak w boom-boxach
Jak coś się dobrze klei to chcę tu zostać, wiem
Wierzę wciąż, więc jestem ryzykantem, ale
Wiem, że ten świat nie jest kiddyland'em ej

Nie ufam tym co mówią
Czas to pieniądz najpierw
Coś cenią, później
Twarz swą zmieniają, znam ich
Tracą chwile, myślą że są twardzi
Czas przeminie, znów wrócimy na tarczy
Znów myślimy jak tamci, znów
Czas przeminął
Dziś jestem starszy, mam coś w garści

Ty znasz epilog
Boże, chciałbym zatrzymać czas tyle razy w życiu
Nie wiesz czego chcę teraz?
Bez kitu!

Otwieram wino ze swoją dziewczyną
Chciałbym żeby ten czas nie przeminął
Otwieram wino ze swoją dziewczyną
Chciałbym żeby ten czas nie przeminął
Nigdy nie przeminął, nigdy nie przeminął

Otwieram wino ze swoją dziewczyną
Chciałbym żeby ten czas nie przeminął
Otwieram wino ze swoją dziewczyną
Chciałbym żeby ten czas nie przeminął
Nigdy nie przeminął, nigdy nie przeminął



Słowa: POLAK JAROSŁAW MAREK, KAPLIŃSKI JAN PAWEŁ

Muzyka: POLAK JAROSŁAW MAREK

Rok wydania: 2004

Płyta: Sidney Polak